Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA obliczą się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 198 | Katowice, wtorek 28-go sierpnia 1928. | Rok 27

Dożynki w Spale.

Spała. (PAT.) W niedzielę rozpoczęły się w Spale, w rezydencji prezydenta Rzeczypospolitej uroczystości dożynek. Przybyli do Spały członkowie Rządu z premjerem prof Bartlem na czele, korpus dyplomatyczny, sfery polityczne, prawie wszyscy wojewodowie i reprezentanci armji.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawioną przez ks. kapelana Bojanka, poczem nastąpiło wręczenie Panu Prezydentowi pamiątek wraz z życzeniami. Wkrótce po godz. 9 rozpoczął się barwny korowód reprezentacyj ogólno-krajowych przed siedzibą Pana Prezydenta. Z kolei nastąpiła defilada blisko 40-tysięcznych tłumów, obejmujących delegacje wszystkich ziem Polski.

Między godziną 12 a 2-gą nastąpiła przerwa obiadowa. Delegacje ludności przyjmowane były w specjalnie zbudowanych pawilonach, wyższych dostojników państwa podejmował Pan Prezydent w swej siedzibie.

Po obiedzie przedefilowały przed Panem Prezydentem reprezentacje ludności. Wkrótce potem nastąpiło składanie przed najwyższym Włodarzem Polski wieńców i życzeń. Około godz. 7 wieczorem na polanie odbyło się przyjęcie, podczas którego Pan Prezydent wygłosił następujące przemówienie.

Dziękuję z całego serca drogim moim gościom za przybycie ze wszystkich dzielnic Rzczpl. Nie szczędziliście dużych trudów. Po znojach żniwnych przynieśliście plony gospodarzowi całej Polski. Uroczystość dzisiejsza jest wielka i piękna, bo jest uroczystością całego ludu rolniczego w Polsce, który swą pracą żywi wszystkich jej obywateli. Z tej racji wasz zawód jest jednym z najmilszych i najwdzięczniejszych dla państwa.

Usilna praca wasza stanowi najważniejszą podstawę naszego dobrobytu i rozwoju gospodarstwa. Obecny Rząd Rzeczypospolitej, którego naczelną postacią jest Marszałek Piłsudski, ma pełne zrozumienie dla waszej roli w państwie, tudzież nie szczędzi wysiłków, które z roku na rok coraz więcej ułatwiają waszą pracę i przyczyniają się do zwiększenia wydajności tej pracy. Stara się rząd o zorganizowanie kredytów na wszelkie ulepszenie gleby i inne inwestycje. Pamięta o kasach pożyczkowych, które powinny się znajdować w każdym zakątku kraju. Dwory wielkie wytwórnie nawozów sztucznych. Coraz więcej pracuje nad realizacją naprawy naszego ustroju rolnego. Pomoc ta w chwili obecnej jest jeszcze niedostateczna, ale trochę jeszcze cierpliwości, a będzie ona znaczna i wydatna.

Zjawiają się też wśród nas liczne i coraz liczniejsze jednostki, z własnej inicjatywy pomagające wam w pracy.

Przychodzą do was i inni ludzie, ludzie nierealni, fantaści, którzy lekceważą pracę twórczą, stopniową i żmudną. Nie uświadamiają oni sobie, że prowadzą przez całe życie jedynie pracę polityczną i z chwilą uzyskania przez nich władzy, kraj byłby narażony na szaleńcze eksperymenty. Nie mają oni najmniejszego pojęcia o praktycznym rozwoju życia. Do każdej pracy bowiem trzeba się przysposobić. Chcąc zwiększyć szeregi swych wyznawców, ludzie ci szerzą tymczasem rozdźwięki. Ci nic nie budują, ale przeciwnie, przeszkadzają prawdziwie państwowej pracy innych, szerząc zamęt i rozgoryczenie.

Przychodzą do was jeszcze i inni ludzie, nie nazwę ich już nierealnymi fantastami, ale ludzie złej woli, którzy mają jedynie na oku swe osobiste interesy, zupełnie sprzeczne z interesami całego organizmu państwa.

Zdaję sobie sprawę, że jako Prezydent Rzeczypospolitej nie przyjmuję was dzisiaj tutaj tak, jakbym sobie sam życzył, ale mam nadzieję, że z każdym rokiem to przyjęcie będzie coraz ładniejsze. Na zakończenie tej uroczystej chwili naszego zbliżenia, wzywam was, byście wraz ze mną wznieśli okrzyk „Niech żyje nasz lud rolniczy". Niech żyje Rzeczpospolita Polska i Jej wielki Wskrzesiciel Marszałek Józef Piłsudski.

Przed podpisaniem paktu przeciw wojnie.

Paryż. (Tel. wł.) W niedzielę o godz. 3 po południu przyjechał tu minister Stresemann. Na powitanie oprócz sfer oficjalnych zjawiło się około 1000 osób. Z chwilą odjazdu Stresemanna z dworca grupa osób usiłowała urządzić ministrowi niem. kontrdemonstrację gwizdaniem, jednakże została zagłuszona przez tłum publiczności, wznoszący okrzyki na cześć Stresemanna.

Z dworca pojechał Stresemann do pałacu prezydenta Rzeczypospolitej i do ambasady amerykańskiej, w której zamieszkał Kellog i złożył tam bilety. Wieczorem o godzinie 6-tej złożył Stresemann wizytę Briandowi. z którym odbył 40 minutową konferencję.

Jak słychać Stresemann, na oświadczenie Brianda, że rząd francuski oczekuje propozycyj od rządu niemieckiego w sprawie rekompensat za wcześniejsze opóźnienie Nadrenji, miał oświadczyć, że już w czasie rozmów w Thoiry rząd niemiecki wyraził gotowość do rekompensat finansowych. Tę gotowość Niemcy podtrzymują.

Inne szczegóły rozmowy między Briandem a Stresemannem nie są znane. Niewiadomo przedewszystkiem, czy była mowa o innych warunkach poza finansowemi, na których zasadzie Francja zgodziłaby się na wcześniejsza ewakuację drugiej i trzeciej strefy okupacyjnej w Nadrenji.

W poniedziałek odbędzie się narada pomiędzy Stresemannem a Poincarem. Do tej rozmowy przywiązywane jest znaczenie zasadnicze.

Paryż. (Tel. wł.) Stresemann z powodu złego stanu zdrowia odmówił przyjęcia dziennikarzy. Złożył im tylko piśmienne oświadczenie. w którem podkreślił, że podpisanie paktu Kelloga nie oznacza jeszcze ostatecznego ugruntowania pokoju światowego. Układ ten stanowi jednak nową podstawę, na której zbudować można stosunki, wykluczające wojnę, tę najstraszniejszą klęskę ludzkości. Naród niemiecki pragnie pokoju, a na tem pragnieniu narodu ugruntowana jest polityka obecnego rządu, dążąca do utrzymania pokoju.

Paryż. (Tel. wł.) Komuniści francuscy zamierzają urządzić w poniedziałek wielkie demonstracje jako protest przeciwko niezaproszeniu Rosji do podpisania paktu Kelloga.

Paryż. (PAT). W niedzielę rano przybył tu Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski. Na powitanie przybył na dworzec w imieniu Brianda dyrektor protokółu dyplomatycznego oraz ambasador Chłapowski wraz z personelem ambasady.

Paryż. (Tel. wł.) Cała prasa zamieszcza dłuższe artykuły z powodu przyjazdu Stresemanna. „Mattin" zaznacza, że poraz pierwszy od wojny w r. 1870 przybywa oficjalnie do Francji niemiecki minister spraw zagranicznych. Francuska opinja publiczna jest zgodna co do tego, że właśnie Stresemann jest tym gościem, który zasługuje na szczególne względy. Będzie ona pamiętała, wśród jakich trudności i nie bacząc na ataki prowadzi on od pięciu lat konsekwentnie politykę pokojową i porozumienia francusko-niemieckiego. Nikt mu nie może z tego czynić zarzutu, że przez to służy dobrze swemu narodowi. Każdy jednak musi przyznać, iż znakomicie pomógł on przez swą współpracę do utrzymania równowagi w Europie i do poprawy stosunków. Za to każdy bezstronny składa mu podziękę.

Włochy w walce o rozbudowę gospodarczą.

Niejednokrotnie podnoszono już, że Mussolini jako jeden z głównych punktów programu nowego rządu włoskiego uważa rozbudowę gospodarczą Włoch i wielką wagę przykłada do należytej organizacji włoskiego życia gospodarczego. Wydał też rząd faszystowski cały szereg poważnych zarządzeń, które dotychczasową organizację gospodarczą Włoch prawie zupełnie zmieniły i postawiły na innym, niż dotychczas poziomie. Zarządzenia zdążały z jednej strony do sprężystej organizacji całego życia gospodarczego, z drugiej zaś ułatwić miały rządowi włoskiemu kontrolę nad organizacjami gospodarczemi, nad ich racjonalną pracą i gospodarką, — oraz nad dostosowaniem się do ogólnej konjunktury światowej. Główną cechą charakterystyczną tej akcji rządu włoskiego było zsyndykalizowanie poszczególnych grup przemysłu włoskiego. Każda gałąź przemysłu zorganizowana została w całych Włoszech w jeden, wspólny syndykat, który obejmuje wszystkie zakłady przemysłowe w całym kraju. Na czele syndykatów stanęły rady syndykackie, w których obok przedstawicieli przemysłu zasiedli również delegaci rządu. I rady syndykackie rozpoczęły akcję, której głównem celem było postawienie całej produkcji włoskiej na odpowiednim poziomie, — oraz zabezpieczenie rynków zbytu przez racjonalne kształtowanie się cen. I tak za wpływem rad syndykackich otoczono przedewszystkiem silną ochroną interesy przemysłu na rynkach wewnętrznych Włoch i mimo, że ceny produkcji włoskiej były stosunkowo dość wysokie, nałożono na towary obce, importowane do Włoch odpowiednie wysokie cła, uniemożliwiające towarom zagranicznym konkurencję z towarami włoskiemi. Dalej za wpływem rad syndykackich przeprowadzona została z kolei przez rząd zniżka cen artykułów żywności, oraz zniżka komornego, sięgająca od 10 do 20 procent. Zniżka ta umożliwiła zmniejszenie zarobków w przemyśle, — a w ten sposób przyczynić mogła się również do zniżki cen produkcji włoskiej.

Zorganizowawszy w ten sposób wewnętrzne życie gospodarcze — rozpoczął teraz rząd włoski akcję, zmierzającą do wzmocnienia ekspanzji gospodarczej Włoch na terenach zagranicznych. I tak w ostatnich dniach stworzony został w Rzymie specjalny państwowy instytut eksportowy, którego głównem zadaniem jest czuwanie nad tem, by eksport włoski rozwijał się w pomyślnych warunkach, oraz by docierał do wszystkich tych rynków, gdzie produkty włoskie znaleźć by mogły zbyt. Przedewszystkiem zaś chodzi o to, by ceny produktów włoskich stały na takim poziomie, aby umożliwiały walkę konkurencyjną przemysłu włoskiego na terenach zagranicznych z produktami innych państw.

Państwowy instytut eksportowy posiada więc ekspozytury we wszystkich ważniejszych zagranicznych ośrodkach gospodarczych i informuje dokładnie syndykaty poszczególnych gałęzi przemysłu włoskiego dokąd, i na jakich warunkach i w jakim stopniu iść może eksport włoski zagranicę. Rady syndykackie, posiadając te wiadomości, mogą oczywiście całą pracę eksportową ująć w racjonalne ramy — mogą odpowiednio ustalać ceny produktów włoskich, oraz unormować ich jakość stosownie do potrzeb danych terenów zbytu. W ten sposób walka konkurencyjna przemysłu włoskiego z produktami innych państw staje się łatwą i umożliwia przemysłowi włoskiemu zajęcie odpowiedniego stanowiska na międzynarodowych rynkach.

W ramach zadań włoskiego instytutu eksportowego leży również informowanie syndykatów przemysłowych w jakich targach europejskich może lub też nie powinien brać udziału przemysł wło-

ski, tak, by wysiłki nie szły nigdy daremnie i nie powodowały daremnych strat. Do informacji instytutu przestrzega ich również rząd, kontrolując działalność przemysłu.

Tak zatem organizuje rząd włoski pod swoją kontrolą coraz silniej całe życie gospodarcze Włoch, dążąc w ten sposób do rozbudowy, oraz do zdobycia dla przemysłu włoskiego jednego z głównych miejsc na światowych rynkach gospodarczych. Niedaleka już przyszłość pokaże, czy te wysiłki rządu wołskiego są racjonalne.

Przegląd polityczny

Marszałek Piłsudski w Rumunji.

Powrócił z Rumunji do Warszawy płk. Beck, który towarzyszył p. Marszałkowi do miejsca obecnego pobytu w Rumunji. Płk. Beck po powrocie złożył wizytę p. min. Zaleskiemu. Marszałek Piłsudski we czwartek udał się samochodem do zamku w Sinaja, gdzie przyjęty był nieoficjalnie przez królową Marję, a następnie wziął udział w śniadaniu wydanem na jego cześć. Podkreślić należy, że władze rumuńskie okazują p. Marszałkowie nadzwyczajną życzliwość, spełniając wszystkie jego życzenia. Począwszy od granicy polsko-rumuńskiej pociąg wiozący Marsz. Piłsudskiego szedł na prawach pociągu królewskiego. W miejscowości Perisz oczekiwało przybycia p. Marszałka szereg osób urzędowych... Poza tem rząd rumuński oddał do dyspozycji p. Marszałka kilka samochodów oraz w siedzibie p. Marszałka ustanowił tymczasową stację pocztowo-telegraficzną dla utrzymania kontaktu między Marszałkiem a Warszawą.

Premjer Bartel o zmianie konstytucji.

W powrotnej drodze z dłuższego urlopu, prezes ministrów Bartel oświadczył w Berlinie wobec dziennikarzy, że w pierwszych dniach przyszłego tygodnia zwoła Komitet Ekonomiczny i Radę Ministrów, na której po wydaniu opinji przez Komitet, zostanie zdecydowana umowa z Harrimanem. W kwestji zmiany konstytucji p. prgmjer oświadczył, że rozwiązanie jest bliższe, aniżeli ogół przypuszcza. Odnośna inicjatywa zmiany konstytucji wyjdzie ze stronnictwa współpracy z rządem. Rząd zajmie odpowiednie stanowisko wobec tego projektu. Osobiście p. premjer ma własny pogląd na zmianę konstytucji sformułowany w 11 tezach, które przedłoży w odpowiednim momencie na posiedzeniu Rady.

Prace Rady Ministrów.

W związku z przyjazdem p. premjera Bartla, który w dniach najbliższych obejmie urzędowanie, należy się spodziewać, iż Rada Ministrów będzie zwołana prawdopodobnie w pierwszych dniach września celem załatwienia całego szeregu zalegających kwestyj. Oprócz szeregu spraw administracyjnych pierwsze posiedzenie Rady Ministrów zajmie się sprawą podpisania umowy z koncernem Harrimana. Należy się też spodziewać, że Rada Ministrów zajmie się także obsadzeniem całego szeregu stanowisk, jak wakujące stanowiska dwóch dyrektorów departamentu ministerjum spraw wewnętrznych, dyrekt. departamentu administracyjnego, min. spraw zagranicznych oraz całego szeregu placówek zagranicznych. Także mają być obsadzone stanowiska wakujące szefa sekretarjatu Biura Ekonomicznego, oraz szefa gabinetu Prezydjum Rady Ministrów.

Jak postępują nacjonaliści niemieccy.

Donosiliśmy swego czasu, że w Niemczech władze wpadły na trop olbrzymiej afery oszukańczej pożyczkami wojennemi. Według ostatniej ustawy waloryzowane są te pożyczki, których właściciele do tej chwili je posiadają. To znaczy ci, którzy zakupili pożyczkę wojenną w chwili, gdy została wypuszczona, i dotychczas jej nie sprzedali, otrzymają tyle obecnych marek, ile zapłacili za nią ówczesnych marek. Natomiast nie podlegają uwartościowaniu pożyczki, które ktoś później odkupił, zwłaszcza w czasach inflacji. Na tem tle znaleźli się aferzyści, którzy weszli w porozumienie z pierwotnymi posiadaczami pożyczki i namówili ich do tego, że chociaż w międzyczasie sprzedali swoje papiery, to jednak zataili to, a zameldowali, że dostarczone im teraz przez aferzystów papiery, nabyte za fenigi, znajdowały się cały czas w ich rękach. Skarb niemiecki wypłacał im wobec tego pełną wartość, a pieniędzmi dzielili się aferzyści wraz z tymi, którzy obecnie złożyli fałszywą deklarację. Ponieważ podczas wojny pożyczkę zakupywali przeważnie skrajni nacjonaliści, więc i obecni oszuści rekrutują się ze sfer tych patrjotów. Na tych manipulacjach skarb niemiecki stracił już bardzo wiele miljonów, aż wreszcie wpadł na ślad oszustów. W miarę śledztwa coraz więcej osób jest skompromitowanych. W związku z tą aferą aresztowano dwóch bankierów düseldorfskich. Według informacji prasy niemieckiej mieli oni pomiędzy innymi złożyć zeznania, obciążające Hugona Stinnesa, syna głośnego zmarłego nie dawno miljardera. Oto patrjoci, którzy tak głośno krzyczą o swym patrjotyźmie.

Ustalenie militarnej potęgi Francji.

Jedna z gazet angielskich, „Manchester Guardian" z oburzeniem pisze o zawartej między Anglją a Francją umowy w sprawie rozbrojenia. Przyjacielskie stosunki między Anglją, Francją i Niemcami — tak pisze — jest jedyną podstawą pewną trwałego pokoju Europy. To, co Anglja teraz Francji obiecała, może tę podstawę zniszczyć. Polityce francuskiej chodzi przedewszystkiem o to, ażeby stan rzeczy w Europie, stworzony przez układy pokojowe, utrzymać. Dlatego ma tak wielką armję. Wokoło Niemiec stworzyła państwa, również zbrojne. Od czasu Napoleona nie było w Europie takiej siły militarnej.

Rozbrojenie Niemiec miało być początkiem rozbrojenia wszystkich państw. Rząd angielski był również tego zdania. A teraz od niego odstąpił. Umowa zawarta jest korzystna dla Francji. Anglja przekona się po niewczasie, że następstwem jej będzie to, co jedna z gazet francuskich tak określiła: Nowa ententa między Francją a Anglją sprawi, że Anglicy będą wojskiem morskiem Francji, a Francuzi żołnierzami Anglji.

Ameryka niezadowolona z Anglji.

Jak donosiliśmy, zawarcie porozumienia morskiego pomiędzy Anglją a Francją wywołało w Ameryce duże niezadowolenie. Zewnętrznym objawem tego niezadowolenia Ameryki jest fakt, że sekretarz stanu Kellog oficjalnie zawiadomił rząd angielski, iż z powodu braku „czasu" nie będzie mógł w drodze z Paryża zatrzymać się w Londynie, chociaż dawniej planował tę wizytę. Wiadomość ta, jak utrzymuje „Vossische Ztg." miała wywołać bardzo przykre wrażenie w Anglji, a prasa angielska stara się przemilczeć ten fakt. Jak wiadomo, porozumienie morskie francusko-angielskie ustala tylko kwestje cyfrowej ilości krążowników, łodzi podwodnych i kontrtorpedowców, które mają być zbudowane w każdej kategorji siły zbrojnych na morzu. Jednakowoż wobec stanowiska Kelloga, krążą w Anglji pogłoski, iż poza wzmiankowanemi pisemnemi umowami, zawarta została pomiędzy Anglją i Francją umowa polityczna co do zasadniczych linij politycznych obu krajów, co nie zostało jednak sformułowane na piśmie.

Program kandydata na prezydenta Ameryki.

Gubernator Smith wygłosił w Albany w Stanie New York wielką mowę polityczną, w której rozwijał swój program, jako kandydat na prezydenta partji demokratycznej. Mowa gubernatora Smitha była nadawana przez radjo.

Przedewszystkiem gubernator poruszył sprawę prohibicji, zapowiadając, iż bezwzględnie będzie dążył do naprawy stosunków, jakie wytworzyły się obecnie. Mówca przypomniał o słowach republikańskiego szefa służby prohibicyjnej, iż trzy czwarte agentów prohibicyjnych zawdzięcza swą nominację względom politycznym. Gubernator oświadczył, iż nie pozwoli, by podobne warunki istniały pod jego administracją. Demokratyczny kandydat na prezydenta jest zwolennikiem prawodawstwa, pozwalającego, aby każdy Amerykanin określał granice zawartości alkoholu w napojach w ramach maximum, określonego przez kongres. Zmiany w obowiązujących prohibicyjnych przepisach powinny być zbadane przez ludzi, którym należy pozwolić na krytykę istniejących warunków i uczynienie propozycji, mających na celu ich zmianę.

Dużo miejsca w swej mowie Smith poświęcił sprawom rolnictwa, uznając konieczność skoordynowanego handlu zbożem, opartego na współdzielczości, oraz stworzenia wielkich składów zbożowych dla istniejących nadmiarów produktów rolniczych. Mówca zaatakował politykę obecnego rządu w stosunku do Nikaraguy i Meksyku.

Gubernator Smith uważa, iż naród amerykański pragnie ponieść odpowiedzialność za swój udział w sprawach światowych, ale nie zawierając politycznych sojuszów z żadnym z narodów obcych. Smith jest zwolennikiem wysiłków, w celu ostatecznego postawienia wojny poza prawem.

Mówiąc o emigracji, gubernator Smith poparł politykę partji demokratycznej, opartą na ograniczeniu emigracji, wypowiedział się jednak za usunięciem przepisów, które rozdzielają częstokroć rodziny i sprzeciwił się również utrzymaniu zasad, służących za podstawę obowiązujących ograniczeń, opartych na cenzusie z przed lat 30-tu.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

54) —o— (Ciąg dalszy).

— Jedz, niech ci będzie na zdrowie, bojarko — powiedział nisko się kłaniając — zaraz ci winka przyniosę.

I pobiegł jeszcze raz do młyna i przyniósł dużą flaszkę a także gliniany kieliszek.

— Twoje zdrowie!

Starzec, jako gospodarz, pierwszy wypróżnił kieliszek.

Wino rozwiązało mu język.

— Wypij bojarko, nie masz się kogo bać teraz. Oni szukają karczmy. Znajdą lub nie, tutaj nie wrócą, nie na taką ich drogę wyprawiłem, by z niej do mnie dostać się mogli nazad, he! he! Ale dlaczego to, bojarko, winka nie kosztujesz?... A wreszcie nie kosztuj, to kiepskie wino, ja ci przyniosę drugiego!

Młynarz znów pobiegł, i teraz wrócił z gąsiorem pod pachą i ze srebrnym kubkiem w ręku.

— To winko, co to za winko — mówił przechylając gąsior nad kubkiem — to winko podarował mi dobry człowiek, nazywa się Pierścień. He! he! tu mieszka dużo dobrych ludzi w lesie, wszyscy oni są ze mną w zgodzie; jedz bojarko! Ale dlaczego miodku nie kosztujesz, to miód niezwyczajny, takiego i o sto wiorst stąd nie znajdziesz. A dlaczego nie znajdziesz? dlatego, że ja pszczelarstwo znam lepiej niż kto inny. Ja nie to co inni. Ja każdziuteńkiego lata najlepszy ul rzucam w błoto dla dziadzia wodnego: masz dziadziu, żryj! he! he! A on, bojarko, daj mu Boże zdrowie, strzeże za to mojej pasieki. Przecież pszczoły przez niego powstały na świecie. Jak zajeździł konia i rzucił go w błoto, to od tego konia pszczoły się wyroiły, a rybaki — to, uważasz, zarzucili sieci i zamiast ryb pszczoły wyciągnęli. Eh, bojarko, mało jesz, mało pijesz, ale zobaczysz, czy cię nie zmuszę do wypicia wina. Słuchaj, bojarko, twoje zdrowie, he! he! Za zdrowie księcia... kniazia, to jest nie tego a Srebrnego, daj mu Boże zdrowie! widzisz jak go porąbał, tego, to jest Wiaziemskiego! A bojarzyn Drużyna Andreicz, he! he! jego zdrowie bojarko! Potrzymam cię jeszcze ze dwa dni w ukryciu, a potem idź sobie gdzie ci się podoba; chociaż do Drużyny Andreicza, albo do Srebrnego, a mnie do tego nic! Twoje zdrowie!

Dziwnie i przykro odezwały się w duszy Heleny słowa pijanego młynarza. Zdawało się, że ten wiedział najskrytsze jej myśli i czytał z jej serca. Łuczywo wetknięte w ścianę jasnym płomieniem oświetlało mu twarz, a para ócz, choć zamglonych, nawskroś przenikały Helenę. Znów zrobiło jej się strasznie i poczęła się modlić.

— He! he! — rozśmiał się młynarz — módl się, módl, bojarko, ja tego się nie boję, modlitwą mnie nie przestraszysz, kadzidłem nie wykurzysz... ja sam umiem czarować — ja nie lada tam jaki taki, mnie zna i dziadzio wodny, i dziadzio leśny... mnie znają rusałki wiedźmy... i cycymory... mnie wszyscy znają... mnie... mnie... no, chcesz, ja ich zawołam: Szykału! Sikału!

— Boże! — szeptała Helena.

— Szykału! Sikału! Co, nie idą? Poczekaj, ja ich przyprowadzę: Bdu! bdu!

Starzec wstał i potykając się a podskakując wyszedł z komory. Helena ze strachem zamknęła drzwi za nim. Długo rozmawiał jeszcze sam z sobą:

— Mnie wszyscy znają — chwalił się już niepewnym głosem, i leśny dziadzio... i wodny dziadzio... i rusałki... i cycymory... ja sam nie lada jakiś!... Mnie wszyscy znają! Bdu, bdu!...

Słychać było jak stary skakał i przytupywał nogami. Potem głos mu począł słabnąć, położył się na ziemi i wkrótce rozległo się jego chrapanie, które przez całą noc wtórowało kołu młyńskiemu.

XVIII. Stary znajomy.

Na drugi dzień po najeździe na dom Morozowa, podstarzały ju dobrze jeździec człapał na wronym koniu przez ciemny bór. Co chwila zdejmował czapkę, do szyi końskiej się zginał i w coś się pilnie wsłuchiwał.

— Cicho, Kawko, cicho, dość brykania — ujmował szkapę, klepiąc ją po pięknej szyi — cicho, bo nic nie słyszę, nicponiu! Tfu do djaska; nawet miejsca rozróżnić nie mogę! Ciągle leszczyna, a gdy nocą wtedy jechaliśmy, zdawało mi się, że żywicą pachniało.

I jeździec ruszył dalej w swą drogę.

— Stójno Kawko, — szarpnął nagle lejce — teraz mi się zdaje, że coś słyszę! Ach stójże spokojnie, kura cie!... I rzeczywiście słyszę... to nie szum liści... to młyńskie koło! Widzisz go, gdzie to się z młynem schował! Oho, poczekaj, teraz odemnie nie uciekniesz, kura cię rodziła!

Tu Micheicz, jakby w obawie powtórnego zbłądzenia, puścił się galopem w tę stronę, skąd go szum dolatywał.

— No, chwałaż Ci Panie Baże! — odetchnął swobodnie, gdy z pomiędzy drzew dostrzegł kręcące się koło — ledwiem dopędził, a tylko, tylko com się nie zamęczył; to przed tobą szumi, to znów za tobą i rób co chcesz! Ah otóż i młyn! To myśmy widać z bojarem z tamtej strony przyjechali tej nocy gdy nam opryszki wskazywali drogę. Ale jakże to znów! Wtedy koło było z prawej strony, a teraz z lewej; komora stała oknem do młyna a drzwiami do lasu, a teraz stoi oknem do lasu, a drzwiami do młyna! Tfu! a co, nie mówiłem, co to za młynarz! Czarownik bestja! Nie darmo też cały dzień krążyłem koło tego miejsca! Gdyby nie dla bojarzyna, za nic w świecie bym tu nie przyjechał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 28 sierpnia

Św. Augustyna, biskupa, doktora Kościoła, * 13. XI. 354 † 430.
Św. Hermesa, męczen. † 253.
Św. Aleksandra, biskupa.

SŁOW.: WYSZOMIR.

Nie w mowie jest królestwo Boże, ale w mocy. (I. Kor. IV. 20.)

Wśród Kościoła otworzy usta jego, i napełni go Pan duchem mądrości i rozumienia, i szatą chwały przyodzieje go. (Ekkl. 15).

Zdania: Aby zostać Świętym w niebie, trzeba być Świętym już na ziemi.

Jeżeli smutno jest myśleć o śmierci, tem smutniej umierać, nie myśławszy wpierw o niej.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 18.40. — Księżyc wsch. o godz. 18.14, zach. o godz. 1.22. — Merkury wsch. 5.52, zach. 19.4. Wenus wsch. 6.19, zach. 19.15. — Mars wsch. 22.07, zach. 13.57. — Jowisz wsch. 20.47, zach. 11.06. — Saturn wsch. 13.50, zach. 22.22.

Długość dnia wynosi 13 g. 51 m.

Zmiany powietrza przed 100 lat: zmiennie. Jutro: wichury, burze.

— **Ćwiczenia wojskowe w roku 1928.** Zwolnieni od zgłaszania się na odbywające się obecnie ćwiczenia wojskowe są następujący rezerwiści i podoficerowie: 1) ci, którzy otrzymali odroczenie ćwiczeń do r. 1929 na skutek podań wniesionych do P. K. U., 2) ukończyli w r. b. przepisaną służbę w wojsku stałem i zwolnieni zostali do rezerwy lub stale urlopowani, 3) odbyli już przepisane ustawą ćwiczenia, 4) wyłączeni są od spełnienia obowiązków służby wojskowej decyzją właściwej władzy wojskowej na mocy art. 9 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, 5) na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę, 6) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne, 7) pełnią służbę czynną w policji państwowej lub w policji woj. śląskiego, 8) są czasowo zwolnieni na wypadek „mob“ na przeciąg 12 miesięcy.

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na tegoroczne ćwiczenia, którzy do 25 sierpnia nie otrzymają kart powołania na ćwiczenia, względnie którzy z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli ćwiczeń w r. b., winni zgłaszać się najpóźniej do 10 września r. b. do właściwej P. K. U. godz. od 9 do 12, gdzie otrzymają karty powołania.

Rezerwiści, czasowo przebywający na terenie obcej P. K. U. winni zgłaszać się do tej P. K. U. na obszarze której czasowo przebywają, przyczem przy zgłoszeniu muszą okazać dowód czasowego meldunku. dokonanego w urzędzie meldunkowym magistratu.

— **Bezpłatne wizy dla polskich robotników.** Państwowy Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej pertraktuje obecnie z władzami francuskiemi w sprawie zupełnego zniesienia przez konsulaty francuskie w Polsce opłat za wizy, wydawane obywatelom polskim, udającym się na robotę do Francji. Bezpłatne wizy wjazdowe do Francji, przysługują się większości państw europejskich.

— **Organizacja służby zdrowia w Polsce.** Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych opracował projekt ustawy o organizacji służby zdrowia w Polsce. Nowy projekt przewiduje przekazanie szeregu działów służby zdrowia, które dotąd były prowadzone przez państwo samorządom. Między innemi powierzona ma być gminom miejskim i wiejskim walka z chorobami zakaźnemi. Ze względu na to, że nowy projekt poważnie obarcza samorządy, będzie on jeszcze debatowany w departamencie samorządowym i administracyjnym.

— **Podatek dochodowy będzie podwyższony.** Podatek dochodowy w roku bieżącym zostanie znacznie podwyższony, szczególnie w stosunku do kupców, nie prowadzących ksiąg handlowych. Wyższy wymiar podatku dochodowego władze skarbowe uzasadniają tem, że w roku 1927 kupcy przeprowadzali więcej tranzakcyj i mieli więcej obrotów, aniżeli w roku 1926. W związku z powyższem, urzędy skarbowe w dniach najbliższych wysyłać będą wezwania dotyczące dostarczania materjału informacyjnego o wysokości dochodu. Wezwanie takie otrzymają zarówno ci podatnicy, którzy złożyli zeznanie o dochodzie, jak i ci, którzy zeznania takiego nie złożyli. Płatnikom, których wyjaśnienia będą niedostateczne, wymierzany będzie podatek dochodowy znacznie wyższy.

Województwo śląskie

* **Karty cyrkulacyjne ważne także na rok 1929.** Pomiędzy rządem polskim a pruskim zawarto umowę, według której wydane na rok 1928 karty cyrkulacyjne zatrzymają swą wartość także na roku 1929. W przeciwieństwie do dotychczasowego sposobu przedłużania przez zwykłe stemplowanie, tym razem karty cyrkulacyjne muszą być na nowo odstemplowane przez urząd wydawania i konsulaty, a więc polskie karty przez konsulat niemiecki w Katowicach, a niemieckie karty przez Generalny konsulat Rzeczpospolitej Polskiej w Bytomiu. Na czas odstemplowania właściciele otrzymają dwujęzyczne poświadczenia, których ważność będzie wynosić 6 tygodni. Jeśli karta cyrkulacyjna nie zostanie odstemplowana w ciągu tych 6 tygodni, to właściciel karty może żądać nowego poświadczenia. Nowe stemplowanie kart cyrkulacyjnych może być rozpoczęte od września. Za odstemplowanie należy uiścić opłatę. Poświadczenia wystawia się darmo.

* **Rozporządzenie w sprawie transportu mięsa.** Dnia 16 sierpnia wyszło nowe rozporządzenie w sprawie transportu mięsa. Według tego rozporządzenia przy transportach świeżego mięsa koleją lub okrętem musi się znajdować poświadczenie weterynarza lub kontrolera (badacza) mięsa. Chodzi o poświadczenie badania zwierzęcia przed i po ubiciu na miejscu uboju. Poświadczenie musi być stemplowane tą samą pieczątką co mięso.

* **Kongres rad zakładowych dla hut metalowych.** W środę, dnia 29 sierpnia odbędzie się w Katowicach w sali „Strzechy Górniczej“ o godz. 10 przed południem kongres rad zakładowych dla hut metalowych celem omówienia położenia robotników w hutach cynkowych, prażalniach i hutach ołowiu. Wstęp na kongres będą mieli tylko członkowie rad zakładowych należących do związków Zespołu Pracy. Każdy musi okazać się książką członkostwa.

Z Katowickiego.

Katowice. (Proces na tle strajku murarzy hutniczych). Na tle strajku murarzy i cieśli hutniczych 6 spółek akcyjnych wytoczyło proces Związkowi Pracowników Budowlanych Z. Z. P., żądając odszkodowania. Oskarżono pp. Kowalczyka, Miedzińskiego i Kondzielnika, których obwiniono o to, że oni wywołali strajk murarzy i cieśli. Zjednoczone huty „Królewska“ i „Laury“ żądają 9 tysięcy zł., huta „Bismarck“ 15 tysięcy zł., huta Pokoju (Frydenshuta) 1200 zł., huta „Baildona“ 1 tysiąc zł., spółka Gischego 1000 zł., Śląskie Kopalnie Cynkowe 1000 zł. — razem 28 tysięcy 200 zł. Na świadka podano: komisarza demobilizacyjnego p. Gallota. Skargę zastępują adwokaci pp. dr. Dąbrowski i dr. Michejda. Termin wyznaczono na 20 listopada bieżącego roku. — Podobne procesy toczyły się już w Niemczech, a wypadły na korzyść związków zawodowych. W Polsce jest to pierwszy proces tego rodzaju.

— (Zasądzenie redaktora za obrazę). Przed sądem powiatowym odbyła się rozprawa o zniewagę przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Głosu Ludu Śląskiego“. W wymienionej gazecie w numerze z dnia 21 stycznia zeszłego roku znajdował się artykuł przysłany z Goczałkowic. Artykuł zawierał pomiędzy innemi zdanie, że „kiedy służba dworska strajkuje, to p. Karuga nakłada na nią karę. Na rozprawie sądowej oskarżony redaktor nie złożył dowodu prawdy, przeto został skazany na 50 zł. grzywny względnie 10 dni więzienia, zapłacenie kosztów procesu i ogłoszenie wyroku w „Głosie Ludu Śląskiego“. Kara została jednak umorzona przez amnestję.

Załęże pod Katowicami. (Nieszczęśliwy wypadek). W Załężu na ulicy Wojciechowskiego zderzyły się dwie furmanki, przyczem 35-letni robotnik Franciszek Dwiazdrosz został pchnięty w bok dyszlem. Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym odstawiono do lecznicy w Katowicach. Winę za wypadek przypisuje się Maksymiljanowi Klam z Wełnowca, który nie był trzeźwy.

Mysłowice. (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy). Zatrudniony przy oknie wystawowem dekorator Artur Bernard spadł z drabiny, przyczem złamał sobie nogę. Okaleczonego odwieziono do lecznicy miejskiej.

Roździeń w Katowickiem. (Włamywacze w mieszkaniu). Podczas jednej z ostatnich nocy weszli złodzieje do mieszkania Waltera Heitzena, który wraz z rodziną wyjechał. Włamywacze skradli ubrania męskie i kobiece, przybory stołowe i różne rzeczy. Wartość złodziejskiego łupu może ocenić tylko sam właściciel Heitzen po powrocie do Roździenia. — Powyżej opisany wypadek świadczy, jak niebezpiecznie jest zostawić mieszkanie bez dozoru — chociaż zamknięte.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1910). Magistrat wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1910, mających stałe miejsce zamieszkania w obrębie miasta Król. Huty, lub faktycznie w mieście przebywających do stawienia się w godzinach urzędowych w biurze wojskowem Magistratu, Ratusz pokój Nr. 34, celem wciągnięcia ich na listę rejestracyjną mężczyzn urodzonych w roku 1910, według niżej podanego planu. W sobotę 15 września, których nazwiska zaczynają się od litery A—B, we wtorek 18 września litery C—D, w środę 19 września litery E—F, w czwartek 20 września litery I—J, w piątek 21 września litera K, w sobotę 22-go września litery L—M, w poniedziałek 24 września litery N—P, we wtorek 25 września litery R—S, w środę 26 września litery St—T, w czwartek 27-go września litery U—V, w piątek 28 września litery W—Z. Wszyscy, którzy w wyznaczonych powyżej terminach z usprawiedliwionych powodów nie mogli się stawić, wypełnią obowiązek stawienia się do rejestracji w czasie od 1-go do 15-go października 1928 r. Do rejestracji należy przynieść posiadane dokumenty osobiste, stwierdzające tożsamość osoby. Rejestracji nie podlegają obywatele państw obcych. Nieprzestrzeganie tego rozporządzenia podlega karze.

— (Targ na konie i bydło). „Magistrat zwraca uwagę, że następny targ na bydło i konie w Królewskiej Hucie odbędzie się w czwartek dnia 6 września 1928 r. na placu między ul. Katowicką a żydowskim cmentarzem.“

Świętochłowice. (Usiłowane samobójstwo). Zamieszkały przy ulicy Czarnoleśnej 23 wdowiec Jan Wagner, lat 48, z zawodu robotnik, targnął się na własne życie. W tym celu przeciął sobie żyły u ręki brzytwą. Przywołany lekarz udzielił mu pierwszej pomocy, następnie kazał niedoszłego samobójcę odwieść do lecznicy hutniczej. Dowiadujemy się, że Wagner popełnił samobójstwo z nędzy, gdyż ma 5 dzieci do żywienia, chorował od tygodnia, a nikt nie opiekował się ani chorym wdowcem ani dziećmi. Wagner poleży w lecznicy kilka tygodni.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Ostrożnie z ogniem.) Jak lekkomyślni ludzie nieostrożnie obchodzą się z ogniem, świadczy następujący wypadek: Przed domem nr. 69 przy ulicy Długiej znajduje się stos drzewa, do którego nieznany człowiek rzucił niedopałek. Wskutek tego wybuchł pożar. Wielki stos drzewa w okamgnieniu był objęty płomieniami. Straż pożarna stłumiła ogień, zanim przerzucił się na dom mieszkalny.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Podpalenie stodoły dworskiej). Pod koniec zeszłego tygodnia spaliła się we dworze w Urbanowicach wielka stodoła. Oprócz budynku spaliły się tegoroczne zbiory. Są poszlaki, że ogień został podłożony. Pomimo energicznego śledzwa sprawcy dotychczas nie wyśledzono.

Międzyrzecze Górne w Cieszyńskiem. (Wielki pożar). Pod koniec zeszłego tygodnia wybuchł pożar w obejściu rolnika Bartłomieja Szarki. Ogień zniszczył stodołę razem z tegorocznemi zbiorami i maszynami rolniczemi chlewiki i szopę. Właściciel obliczył szkodę na 23 tysiące zł. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono.

Kobielice w Pszczyńskiem. (Sprawy rolnicze). Na zebraniu Kółka Rolniczego w niedzielę 19 sierpnia przewodniczący powiatowy p. Grajcarek mówił o hodowli i żywieniu bydła mlecznego. Obecnych było 34 członków. W dyskusji zebrani skarżyli się na wysokie ceny za sól bydlęcą oraz na rozporządzenie Województwa w sprawie kontumacji świń, jako zarządzenie uciążliwe dla tych rolników, których gospodarstwa nie są chorobą objęte.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Samobójstwo). W zakładzie leczniczym dla obłąkanych odebrał sobie życie pacjent Jan Heczko, lat 57, pochodzący z Pończowa powiat cieszyński. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono, można przeto przypuszczać, że Heczko targnął się na swe życie w chwili zupełnego zamroczenia umysłu.

Zebrzydowice w Rybnickiem. (Niebezpieczny włamywacz). Do mieszkania Józefa Porwoła włamał się nieznany osobnik, odbiwszy dwie kłódki wiszące przy drzwiach. Po wejściu do mieszkania nieproszony gość zapalił wiązankę słomy na środku pokoju, poczem zbiegł. Dom Porwoła byłby się spalił doszczętnie, gdyby nie przechodzący koło chaty robotnicy, którzy ogień w mieszkaniu zauważyli i stłumili. Istnieje przypuszczenie, że ogień podłożono z zemsty.

Czyżowice w Rybnickiem. (Piękny zwyczaj, który u nas zaginął). Przy okazji marszu powstańców do Olzy odwiedziłem wioskę Kopytów, znajdującej się na czeskiej stronie, co nie było połączone z trudnością, gdyż w tym dniu granica czeskosłowacka była w tym odcinku otwarta. Mieszkańcy tej wsi są przeważnie polskiej narodowości. W dniu mego pobytu w Kopytowie rolnicy z Szunychla urządzili „żniwówkę". Jest to stary zwyczaj, który dawniej także na Górnym Śląsku istniał, lecz od kilkunastu lat nie jest znany. „Żniwówkę" urządzono następująco: Około godziny 12,30 po południu od strony Szunychla przybył pochód uczestników „żniwówki" do Kopytowa. Na czele pochodu znajdowali się jeźdźcy na dziarskich koniach, za nimi jechali rowerzyści, następnie dziewuchy z grabiami na ramionach, za żniwiarkami dzieci, które ciągnęły za sobą wózki naładowane zbożem. Potem kroczyła wiejska kapela, za nią toczył się wóz, na nim stodoła, w której chłopcy snopy młócili, za wozem z stodołą jechały wozy ze snopami niewymłóconemi. Na jednej furze znajdował się wiatrak, którego skrzydła wiatr wokoło obracał. Za tym wozem jechał inny wóz, na którym siedział gospodarz ze swoją żoną za prostym wiejskiem stołem, co wyglądało bardzo zabawnie. Przy wszystkich wozach kroczyli robotnicy rolni w strojach krakowskich, a wszyscy mieli na sobie oznaki czerwono-białe. Pochód przedstawiał się wprost wspaniale i należy żałować, że w obecn. czasach górnośląskie wsie tej pięknej dorocznej uroczystości żniwnej nie urządzają. Ale przynajmniej nasi bracia rolnicy w dalszych stronach Polski urządzają co rok dożynki, na których bawi się cała wieś i służba dworska. W Kopytowie uczestnicy pochodu odwiedzili wszystkich bogatszych gospodarzy, grając i śpiewając pieśni ludowe. Wieczorem odbył się koncert. Słyszałem, że w sąsiednich gminach ludność bawiła się tak jak w Kopytowie.

F. Sosna.

Szczerbice w Rybnickiem. (Budowa szkoły). Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej najważniejszym punktem obrad była sprawa budowy szkoły. Dotychczas dzieci muszą uczęszczać do szkoły w Gaszowicach, które od Szczerbic są oddalone 5 kilometrów. Daleka droga dzieci bardzo męczy, zwłaszcza w zimie. Na radzie gminnej uchwalono wybudować najpierw drewniany budynek szkolny, a gdy gmina uzyska pomoc od województwa, postawi murowaną szkołę.

Knurów w Rybnickiem. (Jaskinia bandycka) W pobliżu drewnianej szopy Aleksego Jończyka stwierdzono podziemną jaskinię bandycką, zamieszkaną przez dwóch osobników. Jaskinia, która znajdowała się półtora metra pod podłogą, była urządzona wygodnie. W jamie znaleziono stos bielizny, ubrania, broń, amunicję i narzędzia złodziejskie. O istnieniu jaskini została policja uwiadomiona przez dzieci, które bawiły się w pobliżu szopy i zauważyły dwóch wychodzących drabów. Uwiadomiony o istnieniu jamy kierownik miejscowej policji, wszedł sam do szopy, gdzie ujrzał mężczyznę. Ponieważ tenże nie chciał powiedzieć jak się nazywa, kierownik zabrał go ze sobą. Lecz podczas transportu opryszek zbiegł. Kierownik znów wrócił pod szopę i w tym momencie wyskoczył drugi osobnik. Bandyta oddał kilka strzałów i uciekł do pobliskiego lasu. Policja aresztowała syna właściciela szopy Jończyka, jako podejrzanego, że jest wspólnikiem bandytów.

— (Chłopak spadł z mostu kolejowego). We czwartek przed południem między 10 i 11 godziną spadł z mostu kolejowego przy samym dworcu 7-letni chłopak Kijok i pokaleczył się poważnie.

Z Lublinieckiego.

Woźniki w Lublinieckiem. (Założenie Kółka Rolniczego). W niedzielę 19 sierpnia założone zostało w Woźnikach Kółko Rolnicze, do którego zapisało się 25 członków. Zarząd wybrany został z następujących rolników: Kornek Józef — przewodniczący, Kawalec Karol — zast. przewodn., Flakus Teodor — sekretarz, Barczyk Tomasz II. skarbnik. Podczas dyskusji domagano się zniżki ceny za superfosfat 16—18 proc. wynoszącej zł. 22 — za 100 kg. franko stacja załadowania. Zebrani wypowiedzieli się za przeniesieniem stacji ogierów państwowych z Psar do Woźnik, gdzie są odpowiednie stajnie. Obecny na zebraniu burmistrz przyrzekł stawić odpowiedni wniosek na drodze służbowej. W dalszym ciągu domagano się parcelacji miejscowego folwarku p. Donnersmarcka i uwzględnienia członków Kółka Rolniczego. Zebrani proszą, aby gminę Woźniki uwzględniano przy rozdziale funduszów inwestycyjnych, ponieważ mieszkańcy znajdują się w uzasadnionej potrzebie, a woźnicy rolnicy zasługują na uwzględnienie celem podniesienia kultury swoich gospodarstw. Po omówieniu jeszcze kilku ważniejszych spraw, zachęcano obecnych do ściągania sąsiadów na członków Kółka Roln., przez co mieć będą różne ułatwienia i korzyści. Burmistrz Kawalec oświadczył również gotowość szczerej współpracy z zarządem i członkami Kółka Rolniczego.

Giełda zbożowa.

z dnia 24 sierpnia 1928 r.

Warszawska giełda zbożowa

Stare żyto 38,00—38,50. Nowa pszenica 49—50. Nowy jęczmień browarowy 38,00—38,50. Jęczmień na krupy 35—36. Stary owies 47—48. Nowy owies 37,50—38,50. Tendencja spokojna. Obrót mały.

Poznańska giełda zbożowa

Nowe żyto 34,75—36,25. Nowa pszenica 43—45. Jęczmień do mielenia 32,50—34,50. Jęczmień browarowy 36,50—38,50. Mąka żytnia 65 proc. 53,00. Mąka pszeniczna 65 proc. 64,50 do 68,50. Groch Wiktorja 72—77. Raps 69—74. Tendencja spokojna.

Z Śląska Opolskiego.

Wyrodny synal.

Zabrze. W ubiegły czwartek byli mieszkańcy Doroty świadkami gorszącej sceny. Matka robiła swemu 16-letniemu synowi wymówki za jego nieprzystojne zachowanie się. Synal się rozkokocił, i rzucił się z pięściami na własną matkę. Ta nie myśląc wiele, chwyciła nóż obok leżący i pchnęła własne dziecko w żywot. Ciężko rannego odstawiono do szpitala. — Marne to wychowanie, skoro się syn odważy podnieść rękę na własną matkę, ale wina spada na matkę, że tak synka za młodu wychowała.

Tyfus.

Rzepcze pod Głogówkiem. W tutejszym dworze, domenie hr. Oppersdorffa, zachorowało kilku robotników. Sprowadzony z Głogówka lekarz stwierdzi u trzech początki tyfusu i zarządził przewiezienie chorych do powiatowego szpitala w Prudniku.

Ukarany oszust.

Rokitnica, pow. bytomski. Pisarz ludowy Waldemar D. tustąd stawał we czwartek 23 sierpnia przed bytomskim sądem ławniczym, oskarżony o zawodowe uprawianie oszustwa. D. podejmował się wyprocesowania i ściągnięcia wierzytelności i kazał sobie płacić dość znaczne zaliczki. Zaliczki brał, ale w powierzonych sobie sprawach nie skrzywił ani palca. Sprawki jego wyszły na jaw. i prokuratorja wytoczyła mu proces. Sąd uznał go winnym dokonanego oszukaństwa w sześciu wypadkach i skazał go na pięć miesięcy więzienia.

Z całej Polski.

Zakopane. (Obłąkany na ulicach Zakopanego). Od dwu prawie miesięcy przebywał na wywczasach w Zakopanem-Żywczańskie młody mężczyzna, niejaki Franciszek Szwed, lat 28, z zawodu nauczyciel, rodem z Krakowa. W dniu onegdajszym Szw. dostał nagle szału, wybiegając na ulicę, począł rzucać dużemi kamieniami na przechodzących kuracjuszów, obrzucając ich równocześnie obelgami. Następnie rzucał się na przejeżdżające dorożki, którym nie pozwalał przejeżdżać, oświadczając im, że jeżeli który z nich odważy się ruszyć z miejsca, natychmiast zabije, mając przy sobie olbrzymie kamienie. Po krótkim czasie zatrzymał 30 zaprzęgów. Wśród kuracjuszów wynikła ogromna panika, poczęli uciekać w różne strony, kilka poważnych pań zemdlało. W czasie obezwładniania obłąkanego jeden z dorożkarzy został uderzony kamieniem w głowę, doznając poważnego okaleczenia oraz jedna z pań doznała zwichnięcia ręki. Sam Szwed w tym czasie doznał poważnych obrażeń ciała, ponieważ wpadł pod jedną z dorożek, która wlokła go kilka metrów. Kres tej całej sensacji położyła policja i pogotowie ratunkowe, przewożąc nieszczęśliwego do szpitala. Według twierdzeń lekarzy Szwed dostał obłędu na tle religijnem. Nieszczęśliwego po przeprowadzeniu pierwszych badań lekarskich przewieziono do zakładu dla umysłowo chorych.

Bielsko. (Pożar tartaku). W tartaku firmy Korna wybuchł pożar wskutek zapalenia się trocin. Stwierdzono, że do trocin wpadła iskra z maszyny, przy której trociny leżały Wskutek zbyt wielkiego żaru nastąpił wybuch kotła. Ściany, otaczające maszynę, zostały rozerwane. Właściciel ustalił szkodę na 10 000 zł.

Strumień. (Rozbudowa miasta). Miasteczko Strumień rozwija się bardzo szybko, z dnia na dzień widać postęp i dbałość o zewnętrzny wygląd miasta. Ale jednak pozostawia zarząd miasta jeszcze wiele do życzenia pod względem dbałości o nasze ulice i uliczki. Przedewszystkiem ulica Pszczyńska jest w takim stanie, że kto tą ulicą po raz pierwszy przechodzi, musi ostrożnie stawiać kroki. Właśnie teraz, kiedy się tam nowe domki jako ozdoby miasta stawiają, byłoby pożądanem, żeby i ta ulica była zaopatrzona w nowy bruk. Jest nadzieja, że na przyszły rok przyjdzie i to do skutku. Przed kilku dniami nadeszły nowoczesne maszyny dla tutejszej elektrowni. Próbne oświetlenie udało się bardzo dobrze. Wszystkie ulice i także Pszczyńska są doskonale oświetlone.

Z dalszych stron.

Berlin. (Międzynarodowa szajka fałszerzy pod kluczem). Policji kryminalnej udało się zaaresztować szajkę fałszerzy listów kredytowych, uprawiającą na terenie całej Europy fałszerstwa, idące w miljonowe sumy. Przywódcy bandy, Guigi Milani, Ugo Marchesini i Palmeri, zostali przyłapani na gorącym uczynku w Berlinie, Frankfurcie n. Menem i w Marsylji. Oszuści zjawiali się w bankach i wyłudzali na podstawie podrobionych częściowo lub w całości listów kredytowych olbrzymie sumy. Przez dłuższy czas uchodziło im to bezkarnie, wreszcie udało się ich zdemaskować i ująć.

Młodociany zwyrodnialec.

Mentzhausen (Oldenburg). Od dłuższego czasu dzień po dniu znajdowano nieżywe kury, których śmierci nie można było wytłómaczyć. Przy bliższem rozpatrzeniu kur zauważono, że wszystkie miały na szyi nakłócia, i że śmierć nastąpiła z powodu odciągania krwi. Wykryto 13-letniego chłopca, który kury przekłuwał i żywym wysysał krew. Chłopak przyznał się, że spróbował także krwi kota, lecz kot bronił się bardzo i podrapał go i pogryzł mocno po twarzy.

Samochód ciężarowy wpadł w 25 metrową głębię.

Bayreuth. W nocy na środę spadł samochód ciężarowy, jadący z Warmen do Steinach, z nasypu 25 metrów wysokiego wzdłuż linji kolejowej. Auto wykręciło w powietrzu kilka koziołków i spadło na szyny kolejowe. Cudem jakimś zostały cztery osoby, siedzące w aucie, tylko lekko ranne.

Samobójstwo młodej dziewczyny.

Hannower. We wtorek wieczorem popełniła pewna 23-letnia dziewczyna, dotychczas nieznana, straszne samobójstwo. Rzuciła się z 30 metrów wysokiej kopuły ratuszowej na dół. W połowie wysokości spadła na platformę, gdzie ją bez życia zupełnie strzaskaną znaleziono. Pewien młody człowiek, który był w towarzystwie owej dziewczyny na wieży, został aresztowany. Podał on, że z czynem niema nic wspólnego, że prawdopodobnie towarzyszka jego rzuciła się na dół w zamiarze samobójczym.

Rocznica przemarszu króla Sobieskiego przez Górny Śląsk.

W sierpniu roku bieżącego przypada 245 rocznica marszu króla polskiego Jana Sobieskiego. Wiadomo, że sławny na całym świecie pogromca Turków Jan Sobieski prowadził swoją armję z Krakowa przez Górny Śląsk do Wiednia. Króla polskiego prosił cesarz austrjacki Leopold I i Stolica Apostolska na pomoc przeciw Turkom, którzy oblegali Wiedeń, stolicę państwa niemieckiego. Na granicy śląskiej pod Mysłowicami powitali króla Jana III generał Caraffe i wójt Mysłowic Maciej Kudera, z zawodu kowal. Król Sobieski zdążał wraz ze swą konnicą przez Katowice (które wówczas były małą osadą), Piekary, gdzie przed obrazem Matki Boskiej prosił Boga o zwycięstwo nad wrogiem Chrześcijaństwa, z Piekar przez Gliwice i Racibórz ku austrjackiej granicy, a od granicznego miasteczka Opawy i Ołomuniec pod Wiedeń.

Pod Tarnowskiemi Górami obdył się przegląd wojska polskiego, zaś pod Gliwicami powitał króla Jana III wysłannik cesarza niemieckiego hrabia Welczek. Do Raciborza przybył na powitanie króla polskiego ówczesny biskup wrocławski. W miejscu, gdzie spotkał się król z dostojnikiem kościelnym, w Raciborzu, do dziś dnia znajduje się kamienny słup z obrazem przedstawiającym tę historyczną scenę.

Podczas przemarszu witali króla Sobieskiego wielcy ówcześni magnaci śląscy, jak Oppersdorf i Praschma. Jak można czytać w śląskich kronikach kościelnych i miejskich to nietylko wysocy dostojnicy kościelni i świeccy, lecz także uboga szlachta śląska (która wówczas mówiła w domu i poza domem po polsku), mieszczanie i lud witali króla polskiego z niekłamaną radością, wznosząc okrzyki ku czci majestatu polskiego i wojska Rzeczypospolitej. Szczególny podziw wywołali polscy husarzy w stalowych zbrojach i orlich skrzydłach u ramion.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że chociaż Jan III Sobieski pobił Turków na głowę pod Wiedniem, to ani król, ani wojska polskie, ani wreszcie państwo polskie nie mieli prawie żadnych korzyści z wyprawy i odsieczy Wiednia. Jako przyczynę należy podać zbyt wielką skromność Polaków. Z żalem dziś my Ślązacy sobie przypominamy, że przed wyruszeniem pod Wiedeń król polski mógł żądać jako nagrodę przynajmniej oddania Śląska Polsce pod Wrocław, jako ziemi zamieszkałej przez ludność polską. Niestety, tę sposobność zupełnie pominięto.

Ostatnie telegramy.

Przeciwko budowie pancerników.

Berlin. (PAT.) Centralny komitet partji komunistycznej ogłasza, że w środę złoży oficjalny wniosek o oddanie pod plebiscyt ustawy, zakazującej budowy wszelkich pancerników. Wszystkie organizacje komunistyczne mają do środy przeprowadzić zbieranie podpisów pod tym wnioskiem.

Niefortunny obrońca faszyzmu.

Berlin. (PAT.) Na kongresie Unji Międzyparlamentarnej toczyła się dyskusja nad przesileniem parlamentaryzmu. Przedstawiciel Francji oświadczył, że dyktatura nie ma żadnych widoków we Francji i wskazał na pewne niebezpieczeństwo, grożące parlamentaryzmowi ze strony organizacyj pracodawców, które związane w trusty, starają się wywierać na państwo wpływ egoistyczny. Jako przedstawiciel Polski pan Thugutt wypowiedział się za rezolucją, wskazującą na konieczność zmniejszenia liczby stronnictw i za ostrzeżeniem pod adresem parlamentarzystów, by nie oddawali się zbytnio prowadzeniu różnych spraw osobistych. Oświadszył on, że stronnictwa, obalające rząd i nie mające możliwości utworzenia nowego gabinetu, powinny ponosić moralną odpowiedzialność za skutki swych wystąpień.

W toku dalszej dyskusji pewien niesmak wywołało wystąpienie posła faszystowskiego do parlamentu włoskiego Solmiego, który bronił systemu faszystowskiego. Przeciwko posłowi temu wystąpił delegat szwajcarski Rabours, który potępił system włoski w ironicznej i wesołej formie, zbierając burzliwe oklaski zgromadzonych.

Śmiertelna epidemja w Grecji.

Wiedeń. (Pat.) United Press donosi z Aten, że od niejakiego czasu grasuje w Grecji epidemja pewnego rodzaju grypy. Choroba rozszerza się zarówno w Atenach, jak i całej Grecji w sposób zastraszający. W samych Atenach niema rodziny, w której nie byłoby chorych. Grypa zatamowała cały ruch handlowy i komunikacyjny. Wielu ludzi zmarło.

Unja celna Austrji z Niemcami.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki berlińskie donoszą: Na plenarnem posiedzeniu międzynarodowej unji parlamentarnej wygłosił prezes grupy austrjackiej ks. prałat Drexel przemówienie, w którem domagał się włączenia obszaru gospodarczego a to na drodze unji celnej między Austrją a Niemcami. Mocarstwa powinny pozwolić Austrji i Niemcom na zawarcie traktatu handlowego, który obowiązywałby tylko te dwa państwa, przyczem musiałaby odpaść klauzula największego uprzywilejowania na rzecz państw trzecich.

„Neues Wiener Journal“ donosi, że delegacja austrjackiego związku chłopskiego odbyła szereg konferencyj z miarodajnemi osobistościami niemieckiemi, przyczem żaliła się, że rokowania handlowe niemiecko-austrjackie przewlekają się. Ze strony niemieckiej odpowiedziano, że zasada największego uprzywilejowania utrudnia Niemcom czynienie koncesyj na rzecz Austrji, gdyż koncesje te przypadłyby w takim razie w udziale także i innym państwom. Ze stron ymiemieckiej zapewniono dalej delegację austrjacką, że wznowienie przerwanych rokowań handlowych austrjacko-niemieckich nastąpi po ferjach letnich.

Trzęsienie ziemi w Jugosławji.

Białogród. (Pat.) W nocy z soboty na niedziele w Zagrzebiu odczuto 10 wstrząśnień podziemnych, trwających około pół minuty.

Albanja proklamowana królestwem.

Białognód. (Tel. wł.) Z Tirany donoszą; Wybrane przed kilku dniami Zgromadzenie Narodowe zebrało się na pierwsze posiedzenie. Obecnym był na nim Achmed Zogu. Posiedzenie otworzył minister Spraw Zagranicznych Eliasz Beg Vrioni, poczem posłowie urządzili prezydentowi gorącą owację. Po tej uchwale Achmed Zogu opuścił salę.

Następnie Zgromadzenie przyjęło ustawę, o proklamacji królestwa i postanowiło zaofiarować koronę Achmedowi Zogu. Uchwała ta została zakomunikowana Prezydentowi przez osobną delegację, który przyjął koronę.

Dalsze szczegóły katastrofy kolejowej.

New Jork. (PAT.) Na kolei podziemnej w pobliżu stacji Timessquare wykolei się pociąg. Trzy ostatnie wagony zostały wyrzucone z szyn i uderzyły o słup, który padając, rozdarł wagony. Zginęło 17 osób, 150 zaś odniosło rany.

Katastrofa ta była jedną z największych, jakie pamiętają w Nowym Jorku. W pociągu, przepełnionym po brzegi, jechało 1000 pracowników biurowych, powracających do domów. Pięć wagonów przejechało już zwrotnicę i przeszło na inny tor, gdy nagle zwrotnica zmieniła pozycję; 6-ty i 7-my wagon rozbiły się o ścianę tunelu, dwa ostatnie zaś uległy poważnym uszkodzeniom.

Z całego świata.

Najgorętsza miejscowość na świecie.

Ogólnie sądzą, że największe gorąco panuje na równiku. Sąd ten jest jednak mylny, gdyż słońce przypieka najwięcej w okolicach, położonych na południe i na północ od równika. Ktoby jednak chciał zaznać prawdziwego żaru i spiekoty, niechaj uda się do miejscowości Massaua, położonej we włoskiej kolonji Erytrei nad Morzem Czerwonem. W Massaua można ugotować jajka na twardo pod działaniem słońca, gdyż termometr wykazuje bardzo często 50 stopni Celsjusza w cieniu. Przeciętna zaś temperatura roczna wynosi 32 stopnie. W lipcu upały sięgają 40 stopni. Miasto Messaua jest miejscowością warowną i najważniejszą z miasteczek kolonji erytrejskiej.

Zaznaczyć należy, że podobne upały są wyjątkowo tylko notowane w innych okolicach świata. Najwyższą dotychczas temperaturę zanotowano w „Dolinie śmierci“ w Kalifornji, w miejscowości Greenland Rauch w 1913 r. Termometr wykazał wtedy 56.7 stopni Celsjusza.

Również w czasie ostatnich upałów żar doszedł do 58 stopni w Asisia, miejscowości, leżącej w pobliżu Tripolisa w północnej Afryce.

Śmiertelna ofiara nauki.

Dr. Kurt Urban z Berlina, który na Monte Generoso w kantonie Tessin (Szwajcarja) robił doświadczenia nad wydobyciem elektryczności z chmur, spadł ze skały z wysokości 50 m. i zabił się na miejscu.

Młody badacz był znanym w świecie uczonych. Studja, które od kilku miesięcy prowadził na Monte Generoso, zwróciły uwagę wszystkich uczonych. Zamierzał on zużytkować w służbie nauki olbrzymie napięcia elektryczne chmur, które dochodzą do 3 miljonów volt. Prace jego były finansowane przez rozmaite związki naukowe, a wielkie niemieckie firmy elektryczne dostarczały mu potrzebnych urządzeń. Instytut fizyczny w Berlinie obiecywał sobie nadzwyczajne wyniki z prac dr. Urbana. Nie wiadomo, czy wobec jego śmierci prace te nie ulegną dłuższej zwłoce.

Nosorożec, koza i słoń.

Ofiarowany niedawno londyńskiemu ogrodowi zoologicznemu młodziutki, drobny jeszcze nosorożec, czuł się bardzo samotny w swem ogrodzeniu. Zarząd więc ogrodu postanowił dać mu towarzystwo.

W tym celu wpuszczono do ogrodzenia z nosorożczykiem młodą kozę. Zaledwie jednak koza ujrzała potworka, przeraziła się go tak mocno, że nadzwyczajnym susem przesadziła ogrodzenie i uciekła.

Po kilku tedy dniach wpuszczono do ogrodzenia jeszcze młodszą kózkę. Tym razem próba się udała. Kózka zainteresowała się mocno dziwacznym towarzyszem, nie opuszcza go na chwilę, chodząc krok w krok za nim, a nocą śpi obok niego.

Oto jednak przybył londyńskiemu ogrodowi dar nowy pod postacią młodziutkiego afrykańskiego słonika, liczącego około 18 miesięcy, a mierzącego dopiero trzy stopy wysokości. Stworzenie to bardzo oswojone i łagodne przysłał z Sierra Leone, pod opieką krajowego dozorcy, kapitan W. B. Stanley. Ale dozorca musiał niebawem wracać do Afryki, słonik więc pozostały samotny. Wobec tego postanowiono przyłączyć go do kozy i nosorożczyka.

Nastąpiło to w tych dniach. W pierwszej chwili koza i nosorożec nie zwracały uwagi na przybysza. Po pewnym jednak czasie podeszły do słonika, obejrzały go i obwąchały uważnie, słonik zaś pogłaskał je trąbą i zawiązała się zabawa wspólna.

Zdaje się więc, że słonik, nosorożec i kózka żyć będą w zgodzie.

Nędza mieszkaniowa w Sowietach.

Powojenny brak mieszkaniowy dotknął najbardziej Rosję sowiecką. Niema tam mowy o zaspokojeniu prymitywnych potrzeb ludzkich; w małej brudnej, wilgotnej izbie robotniczej, gnieździ się po 9, 10 osób. Budowa nowych domów idzie powoli, zupełnie niewspółmiernie do wzrostu zaludnienia. Nadomiar złego nowe domy walą się, psują się i ulegają częstym przeróbkom, stając się plagą nieszczęśliwych mieszkańców.

Garść nowych szczegółów, ilustrujących straszne warunki mieszkaniowe w Rosji, przynosi moskiewska „Prawda“ z ub. m. Przyznając się do błędów, wzywa pismo sowieckie „do walki o tanie, dobre i wygodne mieszkania“. Nie dosyć na tem. „Prawda“ stwierdza, że „Budujemy bez planu, z lichego materjału, drogo i bez sensu“. Koszt nowego domu czterokrotnie przewyższa ceny przedwojenne. Biedni robotnicy muszą odnajmować mieszkania zamożniejszym warstwom społeczeństwa. Budowę domów powierzono amatorom — partaczom, którzy nie mieli pojęcia o architekturze, wznosili nietrwałe budowle i często je odnawiali, zarabiając przytem dobrze.

Wymownejsze jeszcze są głosy robotników, które zacytujemy za sowieckiem pismem.

W kolonji robotniczej w Iwanowie w 2 domach zgniły powały i grożą zawaleniem, w 58 domach, gniją belki, rozrzutność budowniczych idzie tak daleko, że zanim dom został wykończony zaczęto przestawiać kominy i wydano na to 24.000 rubli. W drugiej kolonji, Bielnik, na strychach tak widno, jak na ulicy, ponieważ dachówka została nieszczelnie ułożona i odstaje, tworząc duże szpary.

Robotnicy z innej fabryki piszą, że zanim dostanie się mieszkanie można się zestarzeć, że z pensji, wynoszącej 25—40 rb., trzeba za mieszkanie płacić 20 rb. miesięcznie. Na taki zbytek przeciętny robotnik nie może sobie, oczywiście pozwolić.

W robotniczych domach spółdzielczych mieszka tylko 25 proc. robotników, zarządy domów sprzedają mieszkania nepmanom. Znajdujemy też w piśmie komunistycznem obrazek domu w Moskwie (na ul. Korolenki).

Jak moda powstaje.

Moda, jak wiadomo, naogół zmienia się bez wyraźnej przyczyny, ale czasem można się dopatrzyć powodu zmiany w zachciankach lub zmianie stosunków u możnych tego świata. W ten sposób powstała np. moda krótkich włosów u mężczyzn przed 500 laty. Król francuski Franciszek I, podczas walki odniósł ranę w głowę i zmuszony był z tego powodu obciąć sobie włosy. Za przykładem jego poszedł dwór cały, potem szlachta i wkońcu i cały ród męski, chociaż nie miał wcale powodu. Inny król francuski, Henryk II, zaprowadził znowu wysokie kołnierze — ponieważ miał na karku bliznę i chciał ją w ten sposób ukryć. Karol 7-my, również król Francji, miał krzywe nogi. Aby więc ukryć ten błąd, wymyślił modę długich szat i wnet poszli za jego przykładem, czy mieli nogi proste czy krzywe. — Król angielski, nie tak dawno zmarły Edward 7-my, miał pokaźny brzuszek i z tego względu często gęsto nie zapinał dolnego guzika u kamizelki. Zauważono to niebawem i wszyscy, czy grubi czy szczupli, również nie zapinali ostatniego guzika. Pewnego razu tenże król, mając bolesny wrzód pod pachą prawej ręki, na powitanie począł podawać rękę w ten sposób, że łokieć unosił do góry. Eleganci angielscy a potem i całego świata przyjęli również ten sposób witania, choć pewnie mało kto wiedział, co było istotnym powodem powstania nowej mody.

Inflacja w średnich wiekach.

Inflacja to jest nadmierny obieg papierowych pieniędzy, która nam się tak dała we znaki w następstwie ostatniej wojny, nie jest wcale objawem tylko nowszych czasów. Jakiś odnaleziony dokument chiński z roku 1236, a więc z przed 700 laty, opowiada np., że podczas zgromadzenia wszystkich książąt Okai odezwał się do ówczesnego ministra skarbowości państwa chińskiego Jeliniego Tszutsai w te słowa: „Światły mistrze! Dzisiaj doradzał mi ktoś, abym puścił w obieg papierowe pieniądze. Jakaż twoja rada?“ — Minister na to pytanie, dał taką odpowiedź: „Za czasów cesarza Czang-Tsunga ze złotej dynastji, puszczono bez liku w obieg papierowe pieniądze, które zrazu miały znaczenie i popyt na równi z monetą brzęczącą. Po pewnym jednak czasie doszło do tego, że za 10 tys. papierków można było kupić najwyżej jedno ciastko. Lud bardzo cierpiał z tego powodu, a państwo popadło w ruinę. Trzeba więc korzystać z tego przykładu i nie należy puszczać w obieg papierowych pieniędzy więcej niż na sumę 100.000 uncyj srebrnych“. — Rada rozważnego ministra została w czyn wprowadzona i nigdy tego ani cesarz ani lud nie pożałował.“

Program radiowy.

Wtorek, dnia 28 sierpnia 1928.

Katowice, fala 422 m.: Komunikty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. — 17.00 Pogadankę z działu: „Ogrodnik śląski“ — 17.25 Odczyt p. t. „Znaczenie propagandy gospodarczej w Polsce“ — 18.00 Transmisja konceru kameralnego z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Komunikat harcerski — 19.30 Odczyt p. t.: „Feljeton wakacyjny“ — 19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy — 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 17.00 „La politique antrangere de la Pologne au mois de juillet“ — 17.30 Transmisja odczytu z Katowic — 18.00 Koncert kameralny — 19.30 Odczyt p. t. „Skąd się bierze woda i jak się ją oczyszcza“ — 20.15 Koncert orkiestry Filharmonji warszawskiej — 22.30 Muzyka lekka z restauracji „Oaza“.

Kraków, fala 566 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych — 17.25 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt p. t. „Łotwa“ — 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 13.00 Sygnał czasu koncertu „Tria“ Radja poznańskiego — 18.00 Koncert wokalny — 19.00 Najnowsze wiadomości z powszechnej wystawy krajowej — 19.20 Odczyt organizacyjny przez Tow. Czytelni Ludowych — 19.45 Odczyt p. t. „Rewolucja przemysłu“ — 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22.20 Nadprogram — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Program dla dzieci — 16.30 Koncert walców — 18.30 Lekcja francuskiego dla początkujących — 19.25 Zwyciężczyni niemiecka, sportsmenka Radke Batthauer przed mikrofonem — 20.30 Audycja poświęcone Göthemu.

Berlin, fala 488.9 m.: 12.30 Kwadrans dla rolnika — 16.00 Odczyt p. t. „Podróże Göthego“ — 17.00 Autorecytacje Fryderyka Burschella — 17.30 Transmisja muzyki z miejscowości kąpielowej Ahlbeck — 19.00 Odczyt p. t. dzień przy maszynie do pisania — 19.30 Odczyt p. t. „Odkrycia w Niemczech“ — 20.00 Odczyt dla radjoamatorów — 20.30 Audycja poświęcona Göthemu.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Program popołudniowy — 19.20 Odczyt p. t. „Staroniemieckie napisy domowe — 20.00 Wesołe produkcje Józefa Bergauera — 20.45 Koncert muzyki Straussów.

SPORT

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo „B“ Ligi.

Szarlej Odra — Zgoda Bielszowice. 1:1 (0:0).

Skutkiem ostrej gry uległ poważnej kontuzji gracz Zgody Buchta, strzelec wyrównującej bramki. Został on z boiska odtransportowany do szpitala.

Odra rez. — Zgoda rez. 1:1.

Siemianowice.

Śląsk — KS. Chorzów 3:2 (1:1).
Śląsk rez. — K. S. Chorzów rez. 7:3.

Bytków.

Powstaniec — K. S. Bytków 6:0 (3:0).
Powstaniec rez. — KS. Bytków rez. 3:0.
Old boy — Old boy. 1:1.

Wielkiej Hajduki.

Ruch rez. — Kresy Król. Huta. 1:3 (1:1).

Wielkie Piekary.

Sparta — Wojskowy K. S. Tarnowskie Góry. 4:0 (2:0).
Sparta rez. — Polonia Brzozowice. 3:1 (1:0).
Sparta I. młodz. — Polonia I. młodz. 6:0.

Katowice.

Czarni — I. F. C. 4:2 (1:2).

Mecz odbył się w obecności 4000 widzów. Gra była brutalna i toczyła się w niezdrowej atmosferze, przyczem publiczność niemiecka nawoływała swych pupilów do brutalnej gry. Lwowianie, dzięki większemu spokojowi wygrali zasłużenie. I.F.C. uzyskał swe punkty przez Kozoka i Machinka.

Lipiny.

Pogoń Lwów — Śląsk Świętochłowice 4:3 (3:11).

Ostra i miejscami brutalna gra została przerwana 8 minut przed końcem. Leżącego na ziemi Deutschmanna kopnął rzekomo umyślnie w głowę napastnik Śląska, Pałka, poczem sędzia przerwał zawody.

Publiczność wtargnęła na boisko z zamiarem pobicia sędziego, który jednak pod ochroną policji uciekł wprost z boiska do prywatnego mieszkania.

Sędziował p. Hanka i to bez zarzutu.

Rozgrywki o mistrzostwo Górn. Śląska klasy „A“.

Katowice.

Kolejowy K. S. — Pogoń 3:4 (2:1).
Kolejowy K. S. — Pogoń rez. 1:2.
Kolejowy K. S. II młdz. — Kościuszko Szopienice II młdz 5:0.
Kolejowy K. S. III młdz. — Kościuszko Szopienice III młdz. 3:1.

Szopienice.

K. S. Roździeń — K. S. 06 Mysłowice 5:3 (3:2).
K. S. Roździeń rez. — K. S. 06 Mysłowice rez. 1:1.
K.S. Roździeń I młdz. — K.S. 06 Mysłowice I młdz. 2:0.
K.S. Roździeń II młdz. — K.S. 06 Mysłowice II młdz. 2:0.
K. S. Roździeń drużyna szkolna — K. S. 06 Mysłowice drużyna szkolna 2:0.

Siemianowice.

Iskra — Pogoń Nowy Bytom 5:0 (3:0).

Król. Huta.

Amatorski K. S. — K. S. 07 Siemianowice 3:2 (2:0).

Wełnowiec.

Orzeł — I. K. S. Tarnowskie Góry 3:0 (3:0).

Lipiny.

Naprzód — Zjednoczeni K. S. Król. Huta. 3:1 (1:1).

Dąb.

K. S. — Diana Katowice 3:1 (2:1).
K. S. 06 Katowice — Słowian 1:1 (0:1).

Wesoły kącik.

Czysty dochód.

Pan Finkelsztajn układa się z panem Cynamonem, z którym ma wejść do spółki.

— Dostaniesz pan, jako spólnik, połowę czystego dochodu.

— Jabym wolał, żeby mi pan dał czwartą część swego nieczystego dochodu. —

Na letnisku. Rozradowany gospodarz pokazuje gościom różne znakomitości. Przechodzą koło eleganckiej willi w starannie utrzymanym, wystrzyżonym ogrodzie:

Cóż te krzaki i drzewa tak równo wystrzyżone?

— Z przyzwyczajenia...

— Jakto?...

— Właściciel jest fryzjerem...

Gdzie się spotkają? Nauczyciel arytmetyki — krajoznawstwa.

— Jeżeli dwa samochody wyjadą z Warszawy o tym samym czasie po dwóch różnych szosach z szybkością stu kilometrów na godzinę i będą zdążać do Krakowa — gdzie się spotkają?

Klasa milczy.

— Spojrzyjcie na mapę. Można wymierzyć niemal dokładnie przestrzeń...

Uczniowie zagłębiają się w studjowanie mapy. Po chwili padają odpowiedzi;

— W Łodzi.
— W Radomiu.
— W Kielcach...

Nauczyciel niezadowolony powtarza:

— Trzeba się jednak zastanowić...

Na to podnosi się mały Władek.

— Ja wiem, Panie Profesorze!..

— No, to powiedz, gdzie spotkają się te samochody...

— W szpitalu...

Błąd rachunkowy.

Janeczka: - Moja starsza siostra ma lat 24.

Kawaler: — A mnie mówiła, że dopiero 20 lat skończyła.

Janeczka: - Zapewne dopiero w 4-ym roku nauczyła się rachować.

Sprawy towarzystw.

Zebranie powiatowe Kółek Rolniczych w III kwartale odbędą się w następujących terminach:

W Rybniku, w niedzielę, dnia 2 września o godz. 1-ej w szkole rolniczej.

W Lublińcu, w środę, dnia 26 września o godz. 10-ej w restauracji p. Pilawy naprzeciw targowicy bydlęcej.

W Katowicach-Załężu, w niedzielę, dnia 30 września dla powiatów katowickiego i świętochłowickiego.

W zebraniach biorą udział zarządy Kółek Rolniczych danych powiatów obowiązkowo. Przybycie innych członków pożądane.

Wykłady fachowo-rolnicze odbędą się w niedzielę, dnia 9 września rb. w nastep. Kółkach Rolniczych:

Piotrowice-Panewnik, o godz. 5-ej w sali p. Krawczyka w Piotrowicach.

Poręba, o godz. 5-ej u gospodarza Czembora.

Pstrążna, o godz. 11-ej w szkole powszechnej.

NADESŁANE.

W dniu 16 sierpnia rb. ogłosił prezes towarzystwa „Kasyno“ w Chropaczowie w polskich gazetach o mającej się odbyć w dniu 19 bm. wycieczce do Tarnowskich Gór, oraz o wykładzie: „Cud nad Wisłą“, który podczas wycieczki miał być wygłoszony. „Kattowitzer Ztg.“ niewiadomo z jakiej przyczyny, przejęła te korespondencję z prasy polskiej, przez co wywołała wrażenie, jakoby także ona otrzymała od nas ów komunikat. Z tego powodu oświadczamy, że ani zarząd towarzystwa „Kasyna“ z Chropaczowa, ani też żaden członek tegoż towarzystwa jakiejkolwiek korespondencji dotychczas w „Kattowitzer Ztg.“ wogóle nie dał umieścić.

Wobec powyższego towarzystwo „Kasyno“ w Chropaczowie, na swem uroczystem zebraniu w dniu 19 sierpnia, urządzonem z okazji 8-ej rocznicy „Cudu nad Wisłą“, protestuje jak najenergiczniej przeciw temu postępowaniu „Kattowitzer Ztg.“ Zwracamy uwagę temu pismu, by się raczej troszczyło o swoje własne sprawy, a nie o sprawy polskich towarzystw, które posiadają dosyć polskich gazet i nigdy nie poniżą się tak bardzo, by zwracały się do „Volksbundowicer-ki“ z Katowic.

Chropaczów, dnia 19 sierpnia 1928 r.

Zarząd Towarzystwa Kasyno w Chropaczowie.

Odpowiedzi redakcji.

Liga Obrony Powietrznej Państwa w Król. Hucie. Wiadomość o koncercie otrzymaliśmy zapóźno, przeto nie umieściliśmy.

A. P. 1001. Ch. Zwrotu uiszczonych kar żądać nie można. 2. Paragraf 163 u. k. odnosi się do fałszywego zeznania względnie przysięgi, popełnionego z niedbalstwa, § 263 odnosi się do oszustwa. 3. Firm handlowych lub kupieckich w odpowiedziach Redakcji nie podajemy, gdyż należy to do działu ogłoszeniowego.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.